



POLONIA W PRASIE PALESTYNSKIEJ

Rok V 54 (1010) - dnia 4 marca 1945r. éstr. 1

Dzienniki wieczorne z dn. 2.3.45r.

Yedloth Aharonoth - Toczyć się będą rokowania z Rosją w sprawie zsyłek patriotów polskich. (Reuter) o oświadczeniu lorda Cranborna w sprawie podjęcia przez rząd brytyjski kroków u rządu sowieckiego w związku z deportacjami żołnierzy Armii Krajowej).

(1)

Dzienniki poranne z dn. 4.3.45r.

Haboker - Przedstawiciel "Lublina" i dziennikarze londyńscy. -
"Bie powiedzialem, ze zaprowadzą Mikołajczyka na szubienicę..."
(Korespondencja pocztą lotniczą od Sz. Goldschmidta, korespondenta Habokeru)

Eden oświadczył w Parlamencie co następuje: "Nie staliśmy, by członkowie komitetu lubelskiego reprezentowali Polskę. Nie uczynili oni na Churchillowi i na mnie dobrego wrażenia, kiedy spotkaliśmy się z nimi w Moskwie. Nasz londyński korespondent donosi o wrażeniu, jaki wywarli na dziennikarzach angielskich: "W jednej ze wspaniałych sal hotelu "Savoy" stanął przed nami około 40-letni człowiek i przedstawi się: "Henryk Łukasik, pełnomocnik tymczasowego rządu polskiego na Anglię".

Pełnomocnik? - zapytaliśmy. On sam zgodziłby się być ambasadorem, lecz rząd brytyjski uznaje rząd Polski w Londynie i dla tego musi on zadowolic się tym tytułem - w każdym razie chwilowo. Dowiedzieliśmy się, że przed wojną pracował w charakterze urzędnika w jednym z wydziałów ministerstwa komunikacji i poczty w Polsce. Na pewien czas przed wojną wyjechał zagranicę, celem wyspecjalizowania się w zawodzie radiotechnika i od tej chwili nie wrócił do swego kraju. W Londynie znajduje się od około 4 lat. Nigdy nie był dyplomatą - a o tym przekonaliśmy się także z jego zachowania się i sposobu mówienia. "Podarowalibyśmy mu te braki - mówili między sobą dziennikarze - gdyż publiczność nie sympatyzuje obecnie z zawodowymi dyplomatami..." Nie udało mu się jednak nawiązać przyjaznych stosunków z dziennikarzami londyńskimi. Nawet sympatycy "tymczasowego rządu" w Lublinie, znajdujący się wśród 60 dziennikarzy zgromadzonych tam, by wysłuchać co on powie, nawet oni nie zainteresowali się tym, co powiedział i nie zadowolili się jego odpowiedziami. Odpowiedzi jego nie zawierały nic nowego, a nie wiedział jak pominąć milczeniem pytania, na które nie chciał lub nie mógł odpowiedzieć; mieszał się w swych oświadczeniach, plątał i nie wyszedł obronną ręką...

Łukasik powiedział: "Każdy Polak wierny swemu Krajowi może wrócić do Polski i wziąć udział w jej odbudowie".

Zapytał Joer, przedstawiciel lewicowego "Daily Herald":
" Czy także Mikołajczyk mógłby wrócić na tych warunkach ?

Lukasiak - Czy Pan zgodziłby się przyjąć go z powrotem po tym wszystkim, co zrobił ?

Joer - Ja nie podjąłem się odpowiadać na pytania. Pan się to podjął.

Lukasiak - Tak, ale trzeba przecież zrozumieć...

Joer - Można dać tylko trzy odpowiedzi w tym wypadku - "tak", "nie", "nie wiem." Jaką odpowiedź pan daje?

Lukasiak - Mikołajczyk popełnił wiele błędów.

Jedną z nich - Przypuszcmy, że popełnił je, ale przecież za to nie prowadzi się człowieka na szubienicę...

Lukasiak - Nie powiedziałem, że go zaprowadzą na szubienicę.

Dziennikarka - Radio lubelskie tak oświadczyło.

I w ten sposób toczyła się rozmowa cały wieczór. Zapytano, kto zaczął organizować ruch podziemny. Zadzano jeszcze szereg pytań - a odpowiedzi nie zadowolili zebranych. Należy dodać, że większość pytających składała się z zdecydowanych sympatyków Rosji Sowieckiej, ale nie są oni zadowoleni z całej tej sprawy lubelsko-warszawskiej.

(2)

Dawar - Ameryka a Polacy. Po mowie Churchilla w parlamencie nastąpiła mowa prezydenta Roosevelta w Kongresie Amerykańskim. Roosevelt dopełnił obrazu, jeśli chodzi o zagadnienie polskie i przyszłość Polski. Prasa światowa w szczególności podkreśliła następujący ustęp przemówienia:

"Musimy przejąć na siebie odpowiedzialność za współpracę międzynarodową, o ile nie chcemy przejąć odpowiedzialność za nową wojnę światową. Roosevelt podkreślił, że układ kryński jest układem kompromisowym i nie jest on w 100% ani amerykański, ani rosyjski, ani angielski. Podobnie jak "Economist" londyński, dzienniki amerykańskie podkreślają, że zagadnienie polskie jest problemem centralnym wszelkich programów zachowania pokoju, i dlatego należy starać się, by Narodowi Polacy otrzymali należne przedstawicielstwo w nowym rządzie, który będzie prowadził demokratyczną politykę. "New York Times" podkreślając odpowiedź Edena w Parlamencie w sprawie aresztowania żony Arciszewskiego i donosząc o zwrocie się przez Edena do Moskwy w tej sprawie, stwierdza, że rządy Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii uznają jedynie rząd demokratyczny, który godnie będzie reprezentował Narodowi Polacy. Wolno więc powiedzieć, że przyszłość Polski w najbliższej mierze zależy od zagadnienia granic, a nie od sukcesu w związku z powołaniem do życia rządu demokratycznego. Ale i to pismo, wyrażając powyższą opinię, podkreśla, że kompromisy są konieczne obecnie i w przyszłości.

Wielce charakterystyczne dla nastrojów amerykańskich są komentarze Waltera Lipmana, który jest jednym z entuzjastycznych zwolenników polityki prezydenta Roosevelta. Lipman stwierdził wczoraj w artykule swym, że decyzja w sprawie Polski jest doniosła zarówno dla odbudowy Państwa Polskiego, jak i dla przyszłości jego granic. Trudno zaś w tym wypadku decydować zgodnie z zasadą moralną w szczególności skoro granica z przed roku 1939 była rezultatem układu, jaki nastąpił po akcji militarnej z roku 1920. Jeśli chodzi jednak o skład nowego rządu i przeprowadzenie nowych wyborów, to Stany Zjednoczone zobowiązały się wraz z Anglią i Rosją zagwarantować, że wybory te będą demokratyczne. Lipman odwołując się do prawdy przyznac należy, że przed rokiem 1939 Polska nie była demokratyczna jak Szwecja, Stany Zjednoczone lub Anglia. Jeśli obecnie powstanie w Polsce demokracja, to nie będzie to nawet do przeszłości, ale stworzenie nowego stanu. Dlatego wymagane będą

i posiadać będą doniosłe znaczenie wysiłki Polaków, zmierzające do przygotowania się do życia demokratycznego, jakiekolwiek byłyby trudności wewnętrzne na które napotkają.

Wynika z tego, że zarówno w Ameryce jak i w Anglii na przyszłość Polski patrzą nie pod kątem widzenia granic, lecz składu nowego rządu polskiego i zagadnienia nowej demokracji polskiej. Połączenie amerykańskie i angielskie - podobnie jak izby ustawodawcze w obu krajach - odnoszą się w większości z zaufaniem do ZSRR i do zamiarów jego w stosunku do Europy i pokoju światowego. Poza tym świat wyzwolił się - jak mówi o tym L. Schwarzschild w nowej swej książce - z fałszywych przesłanek Wilsona, że małe państwa z natury swej są szlachetniejsze od wielkich państw. Zasada samostanowienia i niepodległości wszystkich narodów we wschodniej i środkowej Europie nie przyczyniła się do ustabilizowania pokoju po ostatniej wojnie, lecz posłużyła Hitlerowi za narzędzie wzajemnego podburzania narodów i niszczenia jednego państwa po drugim...

Ameryka i Anglia uznają słuszność żądania rosyjskiego, by Polska była przyjaznie usposobiona wobec ZSRR. Wiele zależy będzie od złotego środka, jaki trzeba będzie znaleźć między formą "właściwej przyjaźni" Polski do jej wielkiego sąsiada a między "przyszłą niezależną i demokratyczną polityką" Polski.

(3)

Hamashkif - Arcybiskup Krakowa - premierem Polski ?-

Habokcr - Kandydat do tymczasowego rządu polskiego.

Palestine Post - Arcybiskup ma szansę zostania premierem Polski.

Waszyngton 3.(R) - Najwybitniejszym kandydatem na premiera nowego polskiego rządu jedności narodowej, zaproponowanego przez wielką trojkę w Jałcie jest ksiądz arcybiskup Adam Stefan Sapieha z Krakowa - zgodnie z krążącymi w Waszyngtonie wiadomościami. Nie wiadomo dotąd czy arcybiskup przyjmie misję sformowania rządu, czy też procedurę powołania do życia tymczasowego rządu przyjęta w czasie konferencji krymskiej doprowadzi w końcu do wyboru księcia Sapiehy.

(4)

Haaretz - W Sofii otwarto zjazd państwowski, w którym biorą udział delegacje rosyjska, jugosłowiańska, czechosłowacka, polska i bułgarska.

Prezydium honorowe zjazdu składa się z marszałka Stalina, Georgija Dimitrowa, marszałka Tito, prezydenta Benesa i przewodniczącego lublińskiego komitetu wyzwolenia Bieruta.

(5)

Hamashkif - Pomoc sowiecka dla Polski. - Radio sowieckie donosi, że do Polski nadeszły transporty aprowizacji z kilku republik Rosji Sowieckiej, zawierające 100 ton mąki i cukru. Lublin donosi też, że Rosja przejmie na siebie połowę kosztów odbudowy Warszawy.

(6)

Hamashkif - Dziennik donosi z Lublina, że także w obozie śmierci w Oświęcimiu, podziemna organizacja żydowska rozwijała działalność, a Żydzi m.in. wysadzili w powietrze krematoria. To samo pismo donosi z powołaniem się na radio lubelskie, że w Tremblince zginęło 3 i pół miliona Żydów.

(7)

K o n i e c

Faint, illegible text, possibly a list or report.

Faint, illegible text, possibly a list or report.

Faint, illegible text, possibly a list or report.